GAZETA LWOWSKA.

We Srodę | Nro. 128. | 7. Listopada 1827.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujące

Uwiadomienie:

Za najpiękniejsze źrzebce i klaczki po stadnikach Skarbowych, tudzież za przychów najpiękniejszych byków i krów otrzymały następujące osoby nagrody na d. 12. Lipca r. b. jako dniu jarmarku w Czerniowcach: poddany Teodor Mihalczan, za źrzebca 20 duk. w złocie; poddani: Daniel Wendling i Daniel Armbrüster z Illischestie za klaczki; każdy po 6 duk. w złocie: poddany Eliasz Choryna z Starestia nad Czeremoszem, za byka 12 ZR. M. K.; i poddani Jan Wagenknecht z Czerniowiec i Jan Simczuk z Budy Państwa kameralnego Zuczka, za krowę, każdy po 8 ZR. M. K.

— *Z Wiednia.* —

W skutku najwyższego Patentu z d. 21go Marca 1818 przedsięwzięto w d. 2. Listopada r. b. o godzinie 10tej rano piędziesiąte trzecie losowanie dawniejszego w pieniądzach papierowych procentowego długu Stanu, w przeznaczonym do tego mieszkaniu klasztoru Franciszkańskiego przy ulicy, zwanej *Singerstrasse.* (*G.W.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Podług doniesień z Barcelony z d. 11. z. m. w Gazecie Francyi umieszczonych, wszedł Jenerał Espanna do Manrezy w d. 8. t. m.

Gazeta Francyi donosi z Tarragony pod d. 4. Października:

»Buntownicy przybywają kupami, aby korzystać z zapowiedzianej amnestyi; między nimi znajdują się wyżsi Oficerówie, n. p., Gubernator z Villafranca ze swoim sztabem. Wszyscy oddają rozkazy, w skutek których działali. Ojciec Carris, zwany el Padre Pugnal, jest uwięziony. Lud chciał go ukamienować. Na niezmiernej przestrzeni przed naszém miestem nie widać już żadnej bandy. Wojska królewskie ze swojej strony przyspieszają swój pochód. Dzisiaj przybyć ma 1,500 ludzi gwardyi. Wojsko ciągnie ku Manreza. Nadeszło już 200 ludzi z gwardyi przybocznéj. Królowa Jmć zjechać ma z końcem tego miesiąca.«

»Don Wiktor Ognate, Prezydent jednéj z Izb król. *Audiencia*, został odwołany z urzędu jako Subdelegat Policyi w Katalonii. Następcą jego wymieniają niejakiego Alkada Mayora de Montblanch, który wprzód przez niego był z Delegatury złożony.«

Taż sama Gazeta pisze z Bajonny pod d. 13 Października: Wiadomości; które w ostatnich dniach ze wszystkich okolic Hiszpanii nadeszły, są zaspokajające. Szczęśliwe skutki obecności Monarchy nawet i na odległość rozszerzyły się; zbiegi wszelkiéj opinii, którzy we Francyi szukali schronienia, są równie potrwożeni; może jedni polegali na drugich, co się okaże z wyznań naczelników, jeżli wyroki przeciwko tymże wydane, nie będą za nadto śpiesznie wykonane.«

Z powstańców Gwipuskoy aresztowano siedmin; w d. 10. wieczorem przybyli oni do Tolozy. Wstrzymano się jeszcze względem nich od surowości w odezwie wyrzeczonéj, ponieważ spodziewają się po nich wyznań. Od Wittoryi aż do granicy wszystko jest pod bronią. Jednakowoż goścince bezpieczne i podróżni przybywają bez trudności. Wszystko zapowiada, że ten spór nie pociągnie żadnych skutków; mieszkańcy prowincyj Baskiskich, zawsze mało okazywali się skłonnymi do popierania takowego. Rząd rzeczonych prowincyi okazuje dosyć tęgości, a jeżli środki ostrożności były szybkie i skuteczne, pochodzi to ztąd, ponieważ Rząd natychmiast wynalazł fundusz, aby zbrojną siłę poruszyć. Lausa Garreta, naczelnik powstańców w Gwipuskoy, uwięziony został w d. 13. w Olhandiasco, w Biskai, wraz z ośmią lub dziewięcią swoimi żołnierzami. Zamieszania tameczne mogą być za ukończone uważane. Związki Francyi z owym punktem nie były nigdy przerwane, karność *Terciosów* użytych w owej prowincyi do służby zawsze była wyborna;

Gazeta Francyi pisze daléj z granicy Navarry z d 9. Października: »Deputacyja prowincyi Gwipuskoy rozkazała, iżby 4,000 ludzi milicyi, zwanej *Tercios*, weszło do służby i teraz zamówiono publicznie liwerunek broni, efekta do oporządzenia i uzbrojenia.«

Juaniro został w Nawarze uwięziony i do Madrytu posłany.

)(

Deputacyja ogłosiła, że banda *Agraviados* osadziła górę Arranzaru, przeciwko której wyjść mają wraz milicyje, za porozumieniem się z władzami prowincyjnemi Alavy. Onym nieukontentowanym przewodzi niejaki Ascensio Lausa Gareta, który niegdy był w wojsku wiary, a którego wspiera Don Jose de Arana. W tej chwili zapewniają, że zaszła potyczka, ale bez skutku.

(*G. W.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na radzie Gabinetowéj odprawionéj w d. 18 Października w Windsorze, został Parlament z d. 25. Paźdz. na 21. Grudnia odroczony.

List z Malty pod d. 8. Października, umieszczony w Gazetach Włoskich, wyraża: »W d. 5. b. m. obadwa linijowe okręty Genoa i Albion i fregaty Cambrian i Seringapatam zawinęły tu z wiadomością, że Admirałowie Codrington i de Rigny zawarli zawieszenie broni na trzy tygodnie między Grekami a Ibrahimem Paszą, który natychmiast wysłał gońców do Stambułu i Alexandryi, aby zasiągnął wiadomości o ostateczném postanowieniu W. Sułtana i mógł do tego swoje działania zastósować. Wyż wspomnione cztery okręty Angielskie miały rozkaz, nie bawić się dłużéj nad potrzebę w Malcie i potém popłynąć do Korfu, zkąd znowu połączą się z naczelnym Wodzem siły morskiéj Angielskiéj na owych morzach.

Dochody krajowe Anglii w ostatniém ćwierćroczu, porównane z odpowiedniém ćwierćroczem 1826 przewyższają o 605,787 fun. szt. Powiększenie to pokazuje się, chociaż nieraptem, lecz powoli w dochodach z cła; od początku b. r. nieustannie się pomnażały. W akcyzie mały jest ubytek, który po większéj części przypisać należy złym żniwom jęczmienia w niektórych okolicach kraju. Zato dochody ze stęplu i poczty są większe.

W Londynie odebrano listy z Rio de Janeiro pod d. 25. Sierpnia pisane; takowe zawierają pomyślne o pokoju wiadomości. Układy znowu rozpoczęto, i okręt wojenny wysłany został z parlamenterem na rzekę la Plata.

Słychać, że Katolicy Irlandzcy wyślą deputacyją do Anglii, ze zleceniem objechania tych obwodów, gdzie ich najbardziéj nie cierpią, aby lud na zgromadzeniach publicznych obeznać tak z prawdziwemi zasadami Katolików jakoteż z niegodnemi środkami, jakich dotąd używano, aby te zasady przeistoczyć.

Słychać, że W. Admirał zamyśla uzbroić nową wyprawę na rozpoznanie morza lodowatego.

Pewien Dziennik mówi: »Podług zdania sprawy Kapitana Back i Porucznika Kendall, którzy należeli do wyprawy Kapitana Franklina, nie podlega wątpliwości, iż z drogi Davisa, na drogę Beringa, to jest z oceanu atlantyckiego na spokojny, znajduje się otwarta droga, ztąd pytanie jeograficzne, czyli wielki stały ląd Amerykański jest wyspą lub nie? rozwiązaném zostaje; lecz z powodu przeszkód nie do pokonania, które tam lód stawia, droga ta wodna około tego stałego lądu albo nigdy, albo tylko bardzo rzadko może być zwiedzaną.«

Najnowsze listy z Tripoli coraz więcéj podają w wątpliwość pogłoskę o śmierci Majora Laing; raczéj są powody do wierzenia, że zupełnie zdrów bawi u Clappertona, którego Sułtan Bello w Caro z uprzejmością przyjął. (*G. W.*)

Wyspy Jońskie.

Gazety wychodzące w Korfu zawierają pod d. 13. z. m. wiadomości następujące:

»Podług przyrzeczenia przez dowódzców floty Otomańskiéj, danego Admirałom Angielskiemu i Francuzkiemu, że wstrzymają wszelkie działania, (jakeśmy w ostatnim Numerze pisma naszego donieśli), co trwać miało prawie dni dwadzieścia, mianowicie ażdo nadejścia wiadomości ze Stambułu, owe różne okręty, z których dywizyja flot pośredniczących złożona była, odpłynęły ztamtąd i udały się do innych przystani dla nabrania żywności, zostawiwszy na straży fregatę Króla Jegomości, Dartmouth, i jednę fregatę Jego Chrześcijańskiéj Mości. Dywizyja Francuzka, jak mówią, obróciła się ku wyspie Poros, a JW. Admirał Sir Edward Codrington z okrętami: linijowym Azyja i korwetą Talbot zarzucił kotwicę w Zante, gdzie natychmiast rzeczone okręty w żywność zaopatrzyć zalecił.«

»Z tego, o czém się z pewnością dowiadujemy, wypływa, że flota Otomańska, stojąca w Nawarynie, widząc, że ją tylko dwie fregaty strzegą, niepomna ugody z Admirałami flót pośredniczących, poczęła z owéj przystani wypływać. — Jednakże tegoż samego dnia, w którym Admirał W. Brytanii przybył do Zante, pokazała się także fregata Dartmouth, i przez znaki uwiadomiła Admirała o naruszeniu przez Turecką flotę zawartéj umowy. Admirał wypłynął natychmiast z fregatą Talbot i brygiem Zebra, jedynemi okrętami które się podówczas w przystani Zanty znajdowały, a sądząc, że flota Otomańska ma zamiar popłynąć do Patras, pomimo burzliwego powietrza i silnego deszczu udał się ku owéj zatoce, aby flocie Tureckiéj nie dopuścić tamże zawinąć. — W rzeczy saméj dywizyja floty Tureckiéj przybyła w d. 3. ze świtem na kanał między Zantą i Moreą, w kierunku ku Patras. Tu wysłał Admirał fregatę Dartmouth, dla oznajmienia dowódzcy Tureckiemu, iż mu nie dozwoli płynąć do zatoki Patraskiéj

Po odpowiedzi tegoż, iż ma wyraźne rozkazy zawinąć do tejże zatoki, zapowiedziano mu, że w razie, gdyby w swoim zamiarze chciał trwać, przemocą od tegoż odwiedziony zostanie. Stałość Admirała zniewoliła oddział floty Ottomańskiej do innego kroku, albowiem wrócił się na kanał między Zantą i Moreą. Dnia 4. rano widziano inny oddział floty Tureckiej, złożony z 3 linijowych okrętów, 7 wielkich fregat i kilku korwet i bryg̨antyn, że sterował kanałem między Cefaloniją a Zantą. Eskadra tą, przy której płynął okręt Admiralski Turecki z Ibrahimem Paszą, ściągnąwszy resztę okrętów znajdujących się pod Katakolo, gdzie podtenczas stał Admirał Angielski, zdawała się ze wszystkiemi innemi okrętami aż do Klarenzy, puszczać się drogą na południe między Zantą i Moreą. Późniéj spostrzeżono, że flota Turecka zmieniła znowu swoję drogę, i na nowo skierowała ku zatoce Patraskiéj; atoli przeciwne wiatry nie dozwoliły jéj tamże zawinąć. Admirał Angielski, na znak fregaty Dartmouth, będącéj blisko floty Tureckiéj, zwrócił się również ku owéj zatoce ku przylądkowi Papa. Flota Turecka pomimo wszelkiego zakazu i przedstawień, usiłowała do téj zatoki wpłynąć. Tu okręt Admiralski wystrzelił kilka razy do tych okrętów, które się znajdowały najbliżéj, i koniecznie chciały wnijść do owéj zatoki, i przezto zmusił je obrócić, ponieważ onym nie tylko wnijścia do zatoki, ale nawet wszelkiego związku z Patras zabronił. Noc z d. 4. musiał Admirał, z powodu silnego wiatru, na morzu przepędzić, i nie mógł wprzód, aż dopiero dnia 5. wieczorem do przylądka Papa powrócić, gdzie zastał kilka innych okrętów z floty Tureckiej na kotwicy, i zmusił je podnieść takową i połączyć się z resztą floty w stronie południowéj. W ciągu dnia 6. widziano wszystkę flotę Turecką z 53 żagli, z okrętów linijowych, fregat i korwet złożoną, płynącą w kierunku południowym od Zante; za nią płynęły cztery okręty Angielskie. Admirał Angielski powrócił w d. 8. wieczorem do Zante, a w d. 12. zamyślał odpłynąć do Nawarynu, gdzie spodziewano się floty Francuzkiéj między 13. i 14. Flota Rossyjska przepłynęła w końcu tego tygodnia mimo Zante; popłynie ona także na morze pod Nawarynem. Tym sposobem, trzy połączone floty znajdować się będą przed owym portem właśnie w tym czasie, w którym wychodzi termin do zawieszenia działań oznaczony. Z niecierpliwością oczekujemy wiadomości o dalszych środkach, jakie przedsięwzięte zostaną.« (*D. A.*)

Francyja.

Wiadomość nie dawno przez Gazetę Francyi udzieloną, że Poseł Francuzki w Stambule, Hr. Guilleminot, pracuje tamże nad historyją rewolucyi Greckiéj, prostuje toż pismo w tém, że Hr. Guilleminot, jako Naczelnik biura inżynierów-jeografów, korzystając ze swojego w Stambule pobytu, poprawia mapy Turcyi i Grecyi, w czém są niedokładne.

Batalijony dywizyi Francuzkiéj w Katalonii składały się dotąd z 500 ludzi; teraz powiększono je na 600. W tym celu wyszło w dniu 10. Października z Perpignan 950 ludzi; dnia 28. ruszyła w pochód druga kolumna z 700 ludzi. Za to powróci znowu do Francyi w dniach 25. Października i 2. Listopada 900 ludzi, którzy wysłużyli kapitulacyją. Zatém dywizyja Francuzka w Katalonii tylko istotnie o 800 ludzi zostanie pomnożoną.

Rząd rozporządzeniem swojém uwalnia okręty Francuzkie, które w Kadyxie biorą zasłonę Francuzką od potrzeby zostawania w związku z lądem, i za przybyciem do Francyi odbywania kwarantanny, i dozwala onym oszczędzić opłaty beczkowego, kotwicznego, sterowego i t. d., jakim okręty Hiszpańskie nawet przy zawijaniu do swoich przystani ulegają.

W d. 18. Października stanął przed Sądem Paryzkim jeden z potomków Piotra du Lys d'Arc, brata i towarzysza broni Joanny d'Arc, aby przy odebraniu patentu, nadanego onemuż i jego rodzinie, przysięgę wykonał. Ten patent, nadany mu na mocy rozporządzenia król., potwierdza i uznaje wszystkie listy ślachectwa, które Karol VII., Henryk II. i Ludwik XIII. następnie rodzinie proszącego, P. Gauttier du Lys (d'Arc), teraz urzędnika w wydziale spraw zewnętrznych, nadali. P. Gauttier znany jest zaszczytnie uczonemu światu z wielu prac swoich.

Dziennik podróży wyrachował ilość, jaką mieszkańcy Paryża płacą dziennie właścicielom fiakrów i kabryjoletów. Każdy woźnica fiakra oddaje swojemu Panu najmniéj 14 fr. dziennie, a każdy kabryjoletu 12 fr. Fiakrów 1000 przynosi dziennie 14000 fr, a 700 kabryjoletów 8300 fr. dziennie, rocznie razem 8 mil. 175,000 fr. Oprócz dochodu właścicieli potrzeba, aby i publiczność zaspokajała wydatek i zysk woźnic, a zatém 3000 fr. dziennie woźnicom fiakrów, a 2100 fr. woźnicom kabryjoletów, czyni razem 5100 dziennie, czyli 1 mil. 861,500 fr. rocznie. Dodać to do powyższych 8 mil. 175,000, wynosi ogółem 10 mil. 36,500 fr., nie rachując, co czynią powozy do najęcia, kabryjolety rządowe, remizy i t. p. (*G. W.*)

Włochy.

Dziennik Rzymski zawiera następującą przemowę, którą Ojciec święty na tajnym Konsysto-

rzu w dniu 17. Września b. r. miał w języku łacińskim:

»Szanowni Bracia! Oznajmujemy wam, że układy, jakieśmy z dostojnym i potężnym Królem Niderlandzkim, Wilhelmem I., ku przywróceniu i urządzeniu spraw Kościoła Niderlandzkiego rozpoczęli, przy pomocy Bożéj do szczęśliwego końca doprowadzone zostały. Albowiem w miejscu Konkordatu, zawartego dawniéj przez naszego poprzednika ś. p. Piusa VI. z ówczesnym Władzcą Francyi, aby owym kościołom wyrządzoną szkodę w niejakim względzie wynagrodzić, zrobiliśmy teraz za wzajemném porozumieniem inny, Królestwu Niderlandzkiemu dogodniejszy Konkordat, złożony z trzech artykułów, który według naszych rozkazów nawet drukiem będzie ogłoszony. Stosownie do artykułu pierwszego, nowy ten Konkordat obejmować będzie nie tylko południowe, ale nawet północne prowincyje Królestwa Niderlandzkiego. Wtóry artykuł stanowi, iż każda dyjecezyja Niderlandzka otrzyma kapitułę i seminaryjum. Trzeci nakoniec artykuł przepisuje, iż ilekroć kościół Arcybiskupi czyli Biskupi będzie osierocony, kapituła wspomnionego kościoła, prawnie zebrana, przystąpi do wyboru nowego Biskupa; atoli wybór ten musi być potwierdzony przez Papieża, który, jeźli osądzi, że albo wybór w jakimbądź sposobie nie był kanoniczny, lub wybrany nie ma tych przymiotów, jakich ś. kanony wymagają, wolno będzie kapitule, do nowego wyboru przystąpić.«

»Rozkazaliśmy, iżby list apostolski, którym ten nasz Konkordat potwierdzamy i uznajemy, równie drukowany, wam pod rozpoznanie dołączony został. Z listu tego przekonacie się, iż za porozumieniem z dostojnym Królem do teraźniejszych stolic Biskupich w Niderlandach, jeszcze trzy dodaliśmy; że młodzież powołana do służby Pana, nie będzie w przyszłości żadném prawem obowiązana chodzić do szkół Kollegium filozoficznego, lecz będzie pobierała nauki podług metody, jaką Biskupi przepiszą.«

»Te i tym podobne przedmioty znajdziecie w pomienionym liście apostolskim obszerniéj wyłożone. Przez takowy i tymże objaśniony Konkordat, mamy mocne zaufanie, że Kościół Niderlandzki, o ile być może, wydobyliśmy z tego nieszczęsnego położenia, w jakie go dolegliwości czasu były pogrążyły. Atoli tego zbawiennego i od Nas pożądanego celu bylibyśmy nie osiągnęli, gdyby dostojny Król Wilhelm, życzenia Nasze, mądrością swoją, przychylnością ku Nam i życzliwością ku swoim katolickim poddanym nie wspierał, i najprzyjaźniejszéj nie był dawał pomocy. Z tąd w miejscu tém składamy nasamprzód Ojcu miłosierdzia, w którego ręku są serca Królów, potém dostojnemu Królowi, największe i najszczersze dzięki, w téj mocnéj nadziei, iż o Naszéj rzetelności i Naszém zaufaniu przekonany, z każdym dniem okazywać się będzie przychylniejszym dla spraw katolickich.«

Na tym samym Konsystorzu w d. 17. Września prekonizowani zostali: dotychczasowy Biskup W. Waradynu, przew. Józef Vurum, jako Biskup w Neutra, a dotychczasowy Biskup z Rosenau, przew. Franciszek Lajcsak, jako Biskup W. Waradynu, tudzież kilku Biskupów Francuzkich. (*G. W.*)

Niemcy.

J. K. Wysokość Xiążę Cambridge, Jeneralny Gubernator Królestwa Hannowerskiego, zjechał w dniu 19. Października pod imieniem Hr. Diepholz do Frankfortu, aby swoję dostojną siostrę, owdowiałą Królowę Wirtemberską, przejeżdżającą, odwiedził.

Gazeta nadworna Stutgardzka donosi: Król i Królowa Jchmość powrócili tu przed południem do Stutgardu z Frankfortu, gdzie oczekiwali przybycia z Anglii owdowiałéj Królowéj Wirtemberskiéj. Monarchini ta wyjechała w d. 9. Października z Londynu, i pomimo utrudzającéj, a nawet bardzo niebezpieczn'éj podróży morskiéj, stanęła w pożądaném zdrowiu d. 14. Października w Helvetsluis, a wczoraj z południa przybyła do Frankfortu. Królowa Jmć spodziewa się zjechać we Środę do Monrepos.

J. K. Wysokość owdowiała W. Xiężna Badeńska, powracając z Tegernsee do Manheimu, przejeżdżała przez Monachium i Augsburg.

Gazeta w Karlsruhe wychodząca, donosi pod d. 17. Października: J. K. Wysokość W. Xiążę raczył do uroczystego poświęcenia metropolitalnego Arcybiskupa, JX. Bernharda Boll, Niedzielę dnia 21. przeznaczyć. Wczoraj zjechał tu Arcybiskup Koloński, Hr. Spiegel, który obrzędu poświęcenia dopełni.

Woda na Renie tak jest teraz mała, że okręty parne nie przybywają w górę do Moguncyi, lecz tylko do Koblenz. Od d 14. Października odchodzi tylko codziennie rano o godzinie 6 statek parny z Kolonii do Koblenz, i tak równie z Koblenz do Kolonii. (G. W.)

Prussy.

Z Berlina donoszą tameczne pisma z d. 20. z. m.: JK. K. Wysokości Xiążę Jan Saski z Małżonką Swoją zjechali tutaj i wysiedli w zamku kr. do przygotowanych dla siebie pokojów. (*G W.*)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.